

23 maja odbyła się nasza wycieczka klasowa do Krakowa, na którą zaprosiliśmy też kilku uczniów z klasy 5. Program obejmował kino („Księga dżungli”) i Ogród doświadczeń. Od samego rana pogoda nam sprzyjała, więc byliśmy pewni, że ten dzień będzie udany. Spakowaliśmy plecaki, obowiązkowo musiał w nim się znaleźć dobry humor☺ i wyruszyliśmy w drogę. Wyjechaliśmy około 8:20 z radosnym śpiewem chłopców i plotkującymi dziewczynami.

Gdy dojechaliśmy do kina z niecierpliwością czekaliśmy na rozpoczęcie seansu. Byliśmy bardzo ciekawi jakie przygody będą czekały naszych bohaterów i czy film będzie nam się podobał. Wszyscy zgodnie uważamy, iż film był super! Twórcy filmu nas nie zawiedli, ponieważ postacie były tak naturalne, realistyczne i duże, że nasze Panie trochę się bały! ☺. Film oceniamy na 6+ i polecamy wszystkim, którzy lubią zwierzątka.

Następnie pojechaliśmy do Parku doświadczeń. Dobry humor nadal nas nie opuszczał, a drogę z kina do parku umilał nam znów piękny śpiew chłopców. W ogrodzie Pani przewodnik przygotowała dla nas liczne atrakcje. Zanim jednak zaczęliśmy zwiedzać park, wszyscy „rzuciliśmy” się na lody w kształcie kulek, które podawane były w małych czapeczkach. Lody były przepyszne - szkoda, że u nas takich nie ma ☹. Gdy już zjedliśmy, zaczęliśmy zwiedzać park. Robiliśmy tam różne fajne doświadczenia, np. z odbiciami lustrzanymi, falami dźwiękowymi, siłą grawitacji, zegarem słonecznym, na którym sami mogliśmy określić godzinę. Na koniec wzięliśmy udział w warsztatach pt. „Fizyka balonika”, na których robiliśmy różne doświadczenia z balonami, np. Pani naelektryzowała balon a na stole położyła puszkę, gdy ruszała balonem nad puszką, ona również się ruszała, następnie nadmuchaliśmy 5 balonów położyliśmy na niej pleksi i każdy z nas mógł po niej przejść. Zdziwiające jest to, że balony pod naszym ciężarem nie pękały. Nawet pod naszą Panią ☺.

Na koniec naszej wycieczki obowiązkowo zrobiliśmy wypad do Mc Donalda. Pomimo, że kolejka była długa nikt z nas nie chciał zrezygnować z posiłku. Niektórzy z nas byli tak zdesperowani i głodni☺, że skorzystali z kas samoobsługowych (pierwszy raz w życiu). Gdy wszyscy skończyli jeść, mogliśmy spokojnie wracać już do domu. W Jurkowie zameldowaliśmy się około godz. 18:00 i choć byliśmy już bardzo zmęczeni, to dobry humor nas nie opuszczał. Nasza wycieczka była bardzo udana i długo będziemy o niej pamiętać!

Klasa 4 wraz z wychowawcą